

UZASADNIENIE

D. Ź. został oskarżony o to, że: w dniu 19 grudnia 2011 roku około godz. 23:00 w Ł. na wysokości posesji nr 65a ul. (...) kierując samochodem marki V. o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez to, że jadąc wzdłuż po chodniku ul. (...) i wykonując jednocześnie manewr cofania nie zachował szczególnej ostrożności, nie upewnił się czy jego manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym i potrącił pieszego p. Ł. S. a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia, oddalając się ul. (...) w kierunku ul. (...), czym nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, w wyniku którego pieszy p. Ł. S. lat 28 doznał obrażeń ciała w postaci złamania III kości śródstopia lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała u pokrzywdzonego w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.,

tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 17 marca 2015 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze VI K 991/14, Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi:

1. uznał oskarżonego D. Ź., w miejsce zarzucanego mu czynu, za winnego tego, że w dniu 19 grudnia 2011 roku około godz. 23:00 w Ł. na wysokości posesji nr 65a ul. (...) kierując samochodem marki V. o nr rej. (...) i wykonując manewr cofania prawym kołem przejechał po lewej stopie Ł. S. i spowodował jego upadek, w wyniku czego Ł. S. doznał obrażeń ciała w postaci złamania III kości śródstopia lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni, czym wypełnił dyspozycję art. 157 § 1 kk i za to na podstawie art. 157 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej względem D. Ź. kary pozbawienia wolności na okres 3 lat próby;
3. na podstawie art. 46 § 2 kk zasądził od oskarżonego D. Ź. na rzecz pokrzywdzonego Ł. S. kwotę 500 złotych tytułem nawiązki;
4. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego adw. P. B. kwotę 1239,84 złotych tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą obronę z urzędu oskarżonego wraz z podatkiem VAT;
5. zwolnił oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Przedmiotowy wyrok zaskarżyli apelacjami D. Ź. i jego obrońca w całości na korzyść oskarżonego.

Obrońca oskarżonego zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i mający istotny wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu oskarżonego D. Ź. za winnego dokonania zarzucanego mu czynu, mimo poważnych wątpliwości w tym zakresie wynikających z wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków. W konsekwencji obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia przestępstwa.

Oskarżony D. Ź. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił: błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydania takiego wyroku uznającego go za winnego dokonania zarzucanego mu czynu, poprzez zbyt dowolnie i wybiórcze potraktowania zeznań świadków oraz pokrzywdzonego i całkowite zignorowanie jego wyjaśnień jako oskarżonego, pomimo dużych wątpliwości w tym zakresie wynikających ze sprzecznych i niespójnych zeznań świadków. W konsekwencji oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go od zarzutu popełnienia przestępstwa.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje oskarżonego D. Ż. i jego obrońcy nie są zasadne i jako takie nie zasługują na uwzględnienie. Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie potwierdziła trafności stawianych wyrokowi zarzutów odwoławczych, które tyczą rozstrzygnięcia o winie i sprawstwie oskarżonego przypisanego mu czynu, w szczególności polegającego na spowodowaniu uszkodzeń ciała pokrzywdzonego, w ramach określonego zdarzenia faktycznego, a w konsekwencji powyższej konstatacji, wniesione apelacje w zasadniczym i najdalej idącym tenorze żądania nie mogły odnieść postulowanego skutku, wobec ich niezasadności. Natomiast wniesione apelacje zainicjowały kontrolę drugoinstancyjną, w wyniku, której doszło do doprecyzowania postaci zamiaru oskarżonego, co jednak nie skutkowało zmianą wyroku, a co nastąpiło to na skutek okoliczności wziętych pod uwagę z urzędu przez Sąd.

W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy odniesie się do zarzutów apelacyjnych, które zostały uznane za pozbawione zasadności, a następnie omówi kwestie i okoliczności wzięte pod uwagę z urzędu przez Sąd.

W przedmiotowej sprawie kwestią, która wymagała kontroli odwoławczej był sposób dokonania przez Sąd meriti oceny zebranych w sprawie dowodów oraz sposób dokonania ustaleń faktycznych, także ewentualnie w kontekście strony wolicjonalnej przypisanego oskarżonemu czynu. Logiczna analiza złożonych apelacji prowadzi do wniosku, że to właśnie te elementy stanowią ich istotę i zmierzają do podważenia prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów, a w konsekwencji do zakwestionowania prawidłowości poczynionych przezeń ustaleń faktycznych.

Warto tu zasygnalizować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by wyrok Sądu I instancji mógł być uznany za prawidłowy, w kontekście zgromadzonych w sprawie dowodów.

Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k.” (LEX nr 148230). Na tym tle należy

podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyłuszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku koniecznie należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

- a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;
- b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);
- c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem Sądu I instancji, a także jego uzasadnieniem zgodnie z treścią art. 424 k.p.k. oraz skutki niespełnienia wskazanych kryteriów, w tym rzutujące na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k. Zagadnienia te były również jądrem złożonych w sprawie apelacji, stąd zasadnym było odniesienie się do nich.

Rozstrzygając kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego Sąd Rejonowy winien mieć także w polu widzenia dyrektywę dociekania prawdy usytuowaną w art. 2 § 2 k.p.k. oraz zasadę obiektywizmu wyrażoną w art. 4 k.p.k. Sąd meriti powinien także dążyć do realizacji obowiązku nakładającego na organ procesowy, w świetle procedury obowiązującej na czas procedowania przez Sąd I instancji, wymóg wyjaśnienia za pomocą możliwych do przeprowadzenia i dostępnych środków dowodowych wszystkich istotnych faktów w obszarze ustaleń, w granicach wyznaczonych aktem oskarżenia, pozwalających na odtworzenie inkryminowanego zachowania w sposób poddający się obiektywnemu i miarodajnemu osądowi, czy rzeczony zachowanie miało charakter bezprawny i zawiniony – podlega subsumcji pod określoną normę ustawy karnej typizującą czyn zabroniony w postaci, którą zarzucono lub przypisano, albo przeciwnie, że nie zawiera ono elementów warunkujących odpowiedzialność karną oskarżonego, więc pozostaje obojętne z punktu widzenia prawa karnego materialnego.

Wskazane zaś wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed Sądem II instancji. W tym elemencie Sąd aktualnie skoncentruje się jedynie na odniesieniu do poczynionych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych oraz dokonanej ocenie dowodów, w kontekście zachowań oskarżonego, a także dopuszczenia się przez niego czynu z art. 157 § 1 kk, pomijając – częściowo nieprecyzyjne – dokonanie ustaleń zachowań D. Ż., w kontekście umyślności działania i formy zamiaru, do czego Sąd odniesie się w dalszej części uzasadnienia.

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że Sąd I instancji sprostął stawianym przez wskazane zasady zadaniom, koncentrując się również na kwestiach dotyczących elementów i okoliczności podniesionych w złożonych środkach odwoławczych. Dokonana przez Sąd meriti w sposób zupełny i jasny ocena zebranych w sprawie dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści art. 7 kpk. Ocena ta jest wszechstronna, staranna, w pełni merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął faktycznie żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową, wyczerpującą ocenę wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, w tym pokrzywdzonego Ł. S., opinii biegłych, jak i dowodów o

charakterze nieosobowym. Żaden z istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów nie został w owej ocenie pominięty. Sąd uwzględnił wszelkie dowody, zarówno te przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Posłużył się przy tym logicznymi argumentami, dokonał całkowitego, przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za daniem wiary określonym dowodom lub jednoznacznie wykluczyły wiarygodność innych (czy ich fragmentów). Sąd Rejonowy dokonał analizy wyjaśnień oskarżonego, nie pomijając żadnej ważkiej okoliczności wynikającej z ich treści, w pełni przekonująco argumentując, dlaczego uznał je za niewiarygodne. Podobnie postąpił z zeznaniami świadków Ł. S., K. P. i K. R.. Stanowisko Sądu I instancji znalazło pełne odzwierciedlenie w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku, co wskazuje również na prawidłowość jego sporządzenia.

W przedłożonych apelacjach oskarżony i jego obrońca nie zawarli argumentów, które skutecznie mogłyby podważyć dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, w tym zeznań Ł. S. i wyjaśnień D. Ż.. Za takie nie może być uznane powtórzenie fragmentów poszczególnych dowodów, czy też posługiwanie się określonymi przymiotnikami w odniesieniu do określonych dowodów lub ogólnikami, które w zasadzie w każdej sytuacji można by użyć, bez przekonującego wykazania jakie powody, przyczyny, okoliczności przemawiają za prezentowanym stanowiskiem. Takich elementów w apelacjach nie ma, co obrazuje ich oczywistą niezasadność. W sytuacji bowiem, gdy – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie – Sąd I instancji dokonał kompleksowej oceny dowodów, jasno wyłuszczył przyczyny dla których w określony sposób ocenił ich wiarygodność, posłużył się konkretnymi i racjonalnymi argumentami na poparcie swojego stanowiska, nie można uznać za przekonujące stanowiska skarżących sprowadzające się do tezy o nieprawidłowości owej oceny, gdyż tak uważają autorzy apelacji, odwołując się w zasadzie do odmiennej treści wyjaśnień oskarżonego D. Ż.. Taki sposób sformułowania apelacji oraz postawionych zarzutów w tym zakresie może być, co najwyżej, uznany za polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, co jednak nie może doprowadzić do uznania apelacji za zasadne, wspartych konkretnymi oraz przekonującymi argumentami.

Zarzuty postawione w apelacjach skarżących nie cechują się zasadniczymi przymiotami, jakie są niezbędne dla skutecznego postawienia zarzutu błędnej oceny dowodów, opartego o art. 7 kpk, a przez to również błędu w ustaleniach faktycznych. Prawidłowa ocena dowodów nie może ograniczać się jedynie do poszczególnych, indywidualnie określonych dowodów, bez uwzględnienia całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wzajemnego powiązania poszczególnych dowodów i okoliczności z nich płynących, rozważenia całokształtu tych elementów, ze wsparciem zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Skarżący w apelacjach tego nie czynią, w przeciwieństwie do Sądu Rejonowego. Zarzuty postawione przez skarżących mają wybitnie kazuistyczny charakter, skoncentrowane są na określonym indywidualnym dowodzie (dowodach) lub okoliczności (okolicznościach), kompletnie pomijając cały aspekt innych zebranych w sprawie dowodów i okoliczności z nich płynących, wymowy tych elementów oraz wzajemnych logicznych powiązań z nich płynących. Nieprawidłowość konstrukcji apelacji, ale też niezasadność merytoryczna stawianych zarzutów w złożonych środkach odwoławczych, wynika z braku ich oparcia w całym, kompleksowo ujętym materiale dowodowym ocenionym wedle kryteriów zakreślonych przez art. 7 kpk oraz wypracowanych przez orzecznictwo i doktrynę. Nie można skutecznie negować dokonanej przez Sąd meriti oceny dowodów, pomijając prawidłowość ich oceny z uwzględnieniem całego spektrum materiału dowodowego, a tak czynią apelujący. W tym wypadku również brak jest ujęcia tych okoliczności w ramy całości zdarzenia. Skarżący nadużywają w apelacjach ogólników, pomijają istotne aspekty sprawy, logiczne uwarunkowania konkretnego, określonego zdarzenia, jak też budują obraz zdarzeń i zachowań w sposób niezgodny z rzeczywistością, wybiórczo odwołując się do pewnych określeń, czy fragmentów dowodów (wypowiedzi), a pomijając te, które zdecydowanie przeczą stawianym tezom. Obrazuje to po prostu brak po stronie skarżących racjonalnych argumentów, którymi mogliby skutecznie podważyć zaskarżony wyrok.

Treść złożonych w sprawie apelacji pozwala wnioskować, iż skarżący faktycznie, w pierwszej kolejności, negują wiarygodność zeznań pokrzywdzonego Ł. S.. Obie jednak apelacje nie koncentrują się na istocie owego dowodu, okoliczności z niego płynących, jak też faktycznie nie podważają kryteriów oceny tego dowodu, którymi kierował się Sąd Rejonowy. W treści apelacji nie sposób odnaleźć jakichkolwiek konkretnych argumentów na poparcie domniemanej tezy o niewiarygodności zeznań pokrzywdzonego. W tym wypadku skarżący nie dokonują analizy

treści zeznań Ł. S., nie konfrontują tychże zeznań z innymi zebranymi dowodami, logicznymi wnioskami jakie z owych dowodów należy wyciągnąć. Stanowisko skarżących zasadza się na tezie, że skoro oskarżony wyjaśniał odmiennie, to zeznania Ł. S. nie są wiarygodne. Enigmatyczne określenie bowiem, co zresztą jest charakterystyczne dla przedmiotowych apelacji, o materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie niczego nie wyjaśnia oraz faktycznie nie oznacza. Obrazuje to właśnie dowolność tez zawartych w apelacjach i brak konkretnych przekonujących argumentów, które mogłyby uzasadniać stanowisko skarżących. Akurat zaś zeznania Ł. S., w zakresie uznanym przez Sąd I instancji za wiarygodne, są w niniejszej sprawie jasne, konkretne, przekonujące, opisują przebieg zdarzeń w sposób zgodny z zasadami logiki i wiedzy życiowej, tworząc zwarty, logiczny i przekonujący ciąg zaistniałych zachowań. Zeznania te mają oparcie w innych zgromadzonych w sprawie dowodach, do których Sąd Rejonowy odwołał się w treści uzasadnienia. Tworzą z tymi dowodami spójną, logicznie zwartą i przekonującą całość. Przedstawiają one przebieg zdarzenia w sposób wyważony, zborny logicznie, przekonujący, czego skarżący nie chcą dostrzec.

Wbrew stanowisku skarżących, nie ma w sprawie żadnego dowodu, który negowałby skutecznie zeznania pokrzywdzonego, w zakresie uznanym za wiarygodne, a potwierdzał wersję zdarzenia przedstawianą przez oskarżonego w wyjaśnieniach. W świetle zgromadzonych w sprawie dowodów wyjaśnienia D. Ż. stanowią dowód oderwany od wszelkich innych zgromadzonych dowodów i stojący z nimi w sprzeczności, zarówno przy ocenie materii dowodowej jako całości, czy też jedynie poszczególnych, indywidualnie określonych dowodów składających się na ów kompleks zebranych w sprawie dowodów. Odmiennie kwestia ta kształtuje się w wypadku zeznań Ł. S., które znajdują oparcie w zeznaniach świadków K. P., K. R., R. K., M. P., jak i dokumentacji lekarskiej i opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii. Wszystkie te dowodowy pozwalają odtworzyć w spójny sposób przebieg przedmiotowego zdarzenia, logicznie i zgodnie z zasadami wiedzy życiowej ustalić jego istotę. Dowody te, generalnie, wzajemnie się pokrywają, uzupełniają, nie zawierają sprzeczności w kontekście istoty zdarzenia, dając przekonujący obraz jego zaistnienia.

W sprawie nie ulega wątpliwości, że zeznania świadków Ł. S., K. P. i K. R. zawierają odmienny sposób opisywania szczegółów przebiegu przedmiotowego zdarzenia, w pewnych elementach istotnych. Nie różnią się one jednak od siebie w kontekście meritum zachowania oskarżonego będącego źródłem przypisanego mu czynu. W tym zakresie zeznania każdego ze świadków są spójne, a mianowicie jednoznacznie wskazują, że oskarżony najechał (uderzył) kierowanym przez siebie samochodem na stopę pokrzywdzonego. Rzecz nie sprowadza się do precyzyjnego określenia przez każdego ze świadków skutków tego zachowania, ale samego faktu jego zaistnienia. Nie budzi zaś wątpliwości, iż zdarzenie takowe miało miejsce. Skarżący w złożonych apelacjach próbują deprecjonować wiarygodność zeznań wskazanych świadków odwołując się do odmiennego wskazywania szczegółów tegoż zdarzenia, co dotyczy głównie apelacji oskarżonego. W tym zakresie należy jednak zauważyć, iż każdy ze świadków obserwował zdarzenie lub w nim bezpośrednio uczestniczył, z zupełnie innej perspektywy, odległości, możliwości uchwycenia precyzyjnie zakresu jego przebiegu. P. obserwacji były dla każdego ze świadków zakreślone w sposób zupełnie odmienny. Niezależnie od tego każdy ze świadków jasno i konkretnie wskazywał, iż oskarżony uderzył (najechał) pokrzywdzonego prawą stroną samochodu, zaś pokrzywdzony na skutek tego przewrócił się, czego oskarżony miał świadomość, gdyż manewrując pojazdem, zmieniał kierunek jazdy w taki sposób, aby uderzyć (najechać) pokrzywdzonego, a nadto odjeżdżając z miejsca zdarzenia na chwilę się zatrzymał i obserwował miejsce z którego odjechał uderzając pokrzywdzonego. Świadcowie ci, a mianowicie pokrzywdzony oraz K. P. i K. R. są osobami dla siebie obcymi. Wbrew głosłownym twierdzeniom oskarżonego, osoby te nie miały i nie mają ze sobą żadnych związków i kontaktów, nie znały się wcześniej, aktualnie zamieszkują w różnych częściach kraju, zaś pobyt dwójki ostatnio wskazanych świadków w Ł. wynikał jedynie z ich studiów w tym mieście. Zebrane w sprawie dowody pozwalają jednoznacznie na dokonanie tego typu ustaleń. W tym stanie rzeczy podkreślić należy, że świadkowie K. P. i K. R. są osobami obcymi, tak dla oskarżonego, jak i pokrzywdzonego. Są to więc dowody pochodzące od osób zupełnie niezainteresowanych rozstrzygnięciem w sprawie, nie mających kompletnie żadnego interesu w tym, aby w nieuzasadniony sposób obciążać oskarżonego, czy też nieprawdziwie zeznawać z korzyścią dla pokrzywdzonego. To zaś, że treść zeznań owych świadków, a także pokrzywdzonego Ł. S., odbiega od siebie w zakresie podawanych szczegółów zdarzenia przekonuje o prawdziwości ich zeznań dotyczących jego istoty. Wskazuje to bowiem na brak istnienia jakichkolwiek relacji i związków świadków, podejmowania próby ustalenia nieprawdziwej wersji zdarzenia, a nadto przekonuje, iż każdy ze

świadków przedstawiał jedynie własne spostrzeżenia, które zapamiętał obserwując zdarzenie z własnej perspektywy, miejsca obserwacji i utrwalonych elementów jego przebiegu, a następnie je odtworzył.

Powyzsza kwestia odnosi się również do zagadnienia prędkości samochodu, którym kierował oskarżony w momencie najechania na pokrzywdzonego. Przedmiotowe zdarzenie rozgrywało się bowiem na przestrzeni kilku metrów. Jest logicznym i zgodnym z wiedzą życiową, że na takiej przestrzeni ruszając i cofając pojazdem oskarżony nie mógł rozwinąć dużej prędkości. Słusznie więc K. R. oceniła prędkość pojazdu oskarżonego na niezbyt dużą. Jest to oczywiste spostrzeżenie z jej punktu widzenia, skoro obserwowała zdarzenie ze znacznej odległości, a do tego z wysokości 11 piętra bloku mieszkalnego. Ta perspektywa obserwacji oraz odległość od miejsca zdarzenia powodowała, że prędkość pojazdu została określona przez świadka jako nieduża. Tak to bowiem, obiektywnie ujmując, musiało być to zauważone i zapamiętane przez K. R.. Odmienne zaś tą kwestię, we własnym subiektywnym odczuciu, mogli oceniać Ł. S. i K. P. będący bezpośrednio na miejscu zdarzenia. Znajdowali się oni bowiem w bezpośredniej bliskości pojazdu, co oznacza, iż szybkie, nagłe ruszenie z miejsca pojazdem przez oskarżonego odmienne musiało być przez tych świadków odebrane. Nawet jeżeli ma małej przestrzeni kilku – kilkunastu metrów oskarżony rozwinął prędkość 20 – 30 km/h to dla osób znajdujących się bezpośrednio przy pojeździe, było to ruszenie z impetem, nagłe, szybkie i niespodziewane. Taka zaś prędkość, z perspektywy obserwacji zdarzenia przez K. R., musiała być oceniona jako niewielka. Jest to w pełni logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, a nie sposób uznać, aby w tym elemencie, przy uwzględnieniu owych okoliczności istniała faktyczna sprzeczność w treści zeznań tych osób. Wydaje się, że dokonując oceny zeznań K. R., co do tej kwestii, Sąd Rejonowy uczynił to w sposób zbyt pobieżny, nie dokonując analizy perspektywy oceny prędkości pojazdu, zupełnie odmiennej sytuacji faktycznej z jakiej okoliczność ta była zauważona i oceniona przez poszczególne osoby, co rzutowało na inną perspektywę jej postrzegania. W tym zakresie zaprezentowana przez Sąd meriti ocena zeznań K. R. jako niewiarygodnych nie była prawidłowa, gdyż nie uwzględniała owych elementów ujętych w kontekście zasad logiki i doświadczenia życiowego, co jednak nie ma bezpośredniego znaczenia dla zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia, stąd Sąd nie będzie pełniej odnosił się do tego zagadnienia.

Fakt zaistnienia owego zachowania oskarżonego znajduje również potwierdzenie w zeznaniach przybyłych na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji R. K. i M. P.. Funkcjonariusze ci przybyli na miejsce zdarzenia w krótki czas po jego zaistnieniu, w inicjatywy pokrzywdzonego. Od razu uzyskali informacje o przebiegu zdarzenia, które wprost potwierdzały określony sposób zachowania oskarżonego, w rzeczywistości w postaci przypisanego mu czynu.

W ostateczności dowody te i okoliczności z nich się jawiące znajdują również swoje źródło w treści opinii biegłego ortopedy i traumatologa, co do doznanych przez Ł. S. obrażeń ciała, ich charakteru oraz skutków. Opinia ta stanowi potwierdzenie wiarygodności zeznań pokrzywdzonego oraz innych wskazanych wyżej dowodów, przekonując że określone zachowanie ze strony oskarżonego miało miejsce.

Stan nietrzeźwości pokrzywdzonego w chwili zdarzenia nie jest okolicznością sporną i sam Ł. S. nie ukrywał tego, że w tym dniu spożywał alkohol. W żadnej jednak mierze nie może to być przyczynkiem do tego, jak chcieliby skarżący, aby nietrzeźwość pokrzywdzonego a priori wykluczała wiarygodność jego zeznań. Tak nie jest, a jedynie sam fakt nietrzeźwości nie może decydować o dokonaniu tego typu oceny. Niezależnie zresztą od stanu nietrzeźwości Ł. S. w chwili zdarzenia, jego zaistnienie, sposób zachowania oskarżonego wynika również z innych dowodów, w tym o charakterze obiektywnym, wskazanych wyżej, które potwierdzają prawdziwość relacji właśnie Ł. S., a jednocześnie stanowią zaprzeczenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego. Brak zaś niezwłocznego wezwania karetki pogotowia przez pokrzywdzonego w żadnej mierze nie może skutkować podważeniem prawdziwości owych dowodów. Owszem, jak podkreślał to przekonująco Ł. S., odczuwał on ból w stopie po przejechaniu po niej kołem samochodu przez oskarżonego, ale był przekonany, iż po pewnym czasie ból ten ustąpi. Nie posiadał na ciele żadnych zewnętrznych objawów, co do rzeczywistego charakteru doznanych obrażeń ciała (złamania kości). Do tego dochodził niewątpliwie stan nietrzeźwości oskarżonego, który w odmienny sposób częstokroć powoduje odczuwanie skutków w postaci bólu, jak też ogranicza racjonalną ocenę rzeczywistych konsekwencji zdarzenia. Dopiero zaś w sytuacji, gdy ów ból nie ustępował pokrzywdzony zdecydował się na udanie do lekarza i udzielenie mu stosownej pomocy medycznej. Jednakże nastąpiło to w bezpośredniej bliskości zdarzenia oraz w związku z nim. Treść zaś dokumentacji lekarskiej i opinii biegłego ortopedy i traumatologa przekonuje, że do owych stwierdzonych u Ł. S. obrażeń ciała doszło w

okolicznościach przez niego wskazywanych, będących wynikiem zachowania się oskarżonego. Tego typu zaś postawa i ocena skutków zdarzenia nie jest czymś nadzwyczajnym oraz niezgodnym z wiedzą życiową. Częstokroć ofiary uderzenia pojazdem mechanicznym, mimo że doznały faktycznie nawet istotnych obrażeń ciała (rozstroju zdrowia), początkowo twierdzą, iż nic takiego nie zaistniało, zasadniczo czują się stosunkowo poprawnie, a efekt doznanych obrażeń ujawnia się dopiero po jakimś czasie od zaistnienia zdarzenia. W tym stanie rzeczy nie sposób skutecznie czynić zarzutu, że pokrzywdzony od razu, niezwłocznie nie skorzystał z pomocy lekarskiej, gdyż do takich właśnie sytuacji i postaw dochodzi nader często.

W dalszej kolejności należy podkreślić, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy przekonuje o istnieniu po stronie oskarżonego motywu do tego typu zachowania. Wynika to jednoznacznie z postawy pokrzywdzonego, który zwracał uwagę oskarżonemu na jego niewłaściwe i niestosowne zachowanie, a do tego w obecności innych osób przebywających w tym czasie w lokalu gastronomicznym. Między oskarżonym a pokrzywdzonym doszło do konfliktu, wymiany zdań, użycia słów wulgarnych, co spowodowało nawarstwienie się po stronie oskarżonego negatywnych emocji wobec Ł. S.. Zachowanie to D. Ż. wpisuje się zresztą, w jawiące się ze sprawy, cechy charakterologiczne oskarżonego w sytuacji, gdy zwróci się uwagę na przyczyny i powody jego wizyty w tym czasie w przedmiotowej pizzerii oraz oczekiwania z tym związane, a nadto sposób zachowania w owym lokalu. Oczywiście samodzielnie elementy te nie przesadzają o zasadności przypisania oskarżonemu popełnienia określonego czynu zabronionego, ale stanowią istotne uzasadnienie istnienia po stronie D. Ż. motywacyjnego elementu prowadzącego do takiego zachowania, jakie w konsekwencji zostało przypisane oskarżonemu.

Dodatkowo należy jedynie nadmienić, iż odwoływanie się przez skarżących, głównie oskarżonego, do braku załączenia do akt sprawy zapisu z monitoringu jest chybionym merytorycznie zarzutem. Skoro bowiem zdarzenie miało miejsce poza budynkiem pizzerii, zaś monitoring – co jasno wynika ze zgromadzonych dowodów i informacji z nich wynikających – nie obejmował tego miejsca, a jedynie wewnątrz lokalu, to nie sposób skutecznie stawiać zarzutu dotyczącego braku dołączenia do akt sprawy zapisów z monitoringu, który to zapis, w zakresie miejsca zdarzenia, w ogóle nie istniał.

Mając na względzie powyższe należało stwierdzić, iż zarzuty podniesione w środkach odwoławczych nie tylko nie znajdują oparcia w materiale dowodowym sprawy, ale również nie mają wsparcia we wskazaniach wiedzy i zasadach doświadczenia życiowego.

Podkreślenia wymaga, iż zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą „zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy apelujący wykaże, że Sąd orzekający – oceniając dowody – naruszył zasadę logicznego rozumowania oraz nie uwzględnił przy ocenie materiału dowodowego wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Brak jest podstaw do twierdzenia, iż niesłusznie odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego D. Ż., jak też dał wiarę (co do zasady) zeznaniom świadków: Ł. S., K. P. i K. R..

Nie można skutecznie twierdzić, iż Sąd meriti dopuścił się naruszenia art. 410 k.p.k. Należy zdecydowanie podkreślić, że nie stanowi naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych. Do takiego naruszenia doszłoby tylko wtedy, gdyby Sąd pierwszej instancji wydając wyrok oparł się jedynie na części materiału dowodowego, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Jednocześnie przepisu art. 410 k.p.k. nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeżeli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. jako niewiarygodne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 roku, sygn. akt II KK 223/13, opubl. <http://www.sn.pl>). Sąd Rejonowy korzystając z uprawnień wynikających z art. 7 k.p.k. dokonał prawidłowej, swobodnej oceny wszystkich zgromadzonych w postępowaniu dowodów i wszechstronnie, zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, w sposób logiczny i niesprzeczny uzasadnił, które dowody uznał za wiarygodne, a którym

odmówił waloru wiarygodności, jednocześnie podając wyczerpujące powody takiego rozstrzygnięcia. Należy wyraźnie podkreślić, że odrzucenie przez sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw naruszenia zasady obiektywizmu. Wskazać należy, iż zgodnie z prezentowanym w orzecznictwie poglądem, „wyrażona w art. 4 k.p.k. zasada obiektywizmu nie polega na obowiązku interpretowania materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jedynie na korzyść oskarżonego. Zasada ta nakazuje zachowanie obiektywnego stosunku do stron procesowych i do obiektywnej oceny wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 20 czerwca 2012 roku, sygn. akt II AKa 98/12, opubl. LEX nr 1216340). W ocenie Sądu odwoławczego Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia również tej zasady. Stanowisko Sądu a quo, wyrażone w pisemnych motywach wyroku jednoznacznie wskazuje, iż sąd ten rzetelnie rozpatrzył niniejszą sprawę, zachowując konieczny i nakazany przez ustawę obiektywizm w stosunku do stron procesowych.

Zaznaczyć również trzeba, iż w sprawie nie pojawiły się wątpliwości, o jakich traktuje art. 5 § 2 k.p.k., samo bowiem zaprezentowanie przez oskarżonego odmiennej wersji nie powoduje, iż mamy do czynienia z istotnymi wątpliwościami, których nie da się usunąć. W sytuacji, gdy istnieją dwie grupy przeciwstawnych sobie dowodów, a czyniąc ustalenia faktyczne co do przebiegu wydarzeń sąd oprze się na wskazanych dowodach, przedstawiając jednocześnie argumentację przemawiającą za takim wyborem i uzasadniając, z jakich względów nie dał wiary dowodom przeciwnym, nie dochodzi do naruszenia zasady in dubio pro reo (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2011 r., III KK 93/11; Biul. PK 2011/10/31).

Reasumując należy wskazać, że kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku doprowadziła do uznania, że Sąd Rejonowy dokonał w sprawie pełnej i prawidłowej oceny wiarygodności zebranych dowodów. Nie umknęły ocenie Sądu Rejonowego żadne istotne dowody oraz okoliczności z nich płynące. Sąd meriti dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego uczynił to w powiązaniu z treścią innych zgromadzonych w sprawie dowodów. W tożsamy sposób dokonał również analizy i oceny zeznań świadków, jak też innych zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd Rejonowy w sposób jasny i przekonujący przedstawił swoje poglądy i oceny w odniesieniu do dowodów zgromadzonych w sprawie. Ocena ta jest jasna, przejrzysta, przekonująca, posługuje się logicznymi argumentami. Uwzględnia ona wszelkie wymogi w kontekście kwestii odnoszących się do treści art. 7 kpk, art. 424 kpk, czy też art. 410 kpk, które wyżej zostały omówione przez Sąd. Podkreślenia wymaga również to, że dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów jest faktycznie prawidłowa, spójna, opiera się na daleko idącej ostrożności, dokonana jest z należytą starannością, z powołaniem również dowodów, które potwierdzają określone tezy stawiane przez ten Sąd. W tym zakresie nie sposób postawić Sądowi I instancji jakichkolwiek zarzutów. W złożonych apelacjach skarżący również tego nie czynią, w sposób umożliwiający skuteczne podważenie stanowiska Sądu meriti. Z treści uzasadnienia apelacji nie wynikają bowiem żadne przekonujące argumenty mające wsparcie w konkretnych dowodach, które odnosiłyby się do przedmiotowych zagadnień i skutecznie podważały dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów zebranych w sprawie, jak i poczynionych na podstawie wiarygodnych dowodów ustaleń faktycznych, które rzeczywiście stanowiłyby kompleksowy wywód wsparty logicznie, jawiący się z odniesienia do pełnej gamy zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii, jak też uwzględniając treść apelacji, należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach zebranych w sprawie, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonej. Ocena ta została przez Sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 kpk. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie.

Z urzędu należy jedynie rozszerzyć zagadnienie dotyczące umyślności działania oskarżonego w zamiarze bezpośrednim. W tym zakresie ustalenia i oceny zaprezentowane przez Sąd Rejonowy były prawidłowe, gdyż faktycznie D. Ż. działał umyślnie we wskazanej postaci zamiaru, co przekonująco wykazał Sąd meriti (k. 443). Faktycznie oskarżony chciał uderzyć (najechać) pokrzywdzonego samochodem, którym kierował i to uczynił, co przekonuje o działaniu D. Ż. w zamiarze bezpośrednim. Niewątpliwie takie zachowanie i postawa D. Ż. świadczy również o tym, że zmierzał on do wyrządzenia Ł. S. krzywdy, spowodowania określonych obrażeń ciała (rozstroju zdrowia), bólu. W tym jednak zakresie, w szczególności konkretnych doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń ciała, Sąd Rejonowy nie w pełni ocenił, ustalił i rozważył zagadnienia związane z przypisaniem oskarżonemu umyślności działania.

W realiach niniejszej sprawy należy podkreślić, iż zebrane w sprawie dowody pozwalały na przyjęcie działania oskarżonego D. Ż. w zamiarze ogólnym. Upraszczając, zamiar ten (powszechnie przyjmowany w wypadku przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu) sprowadza się do chęci spowodowania u innej osoby obrażeń ciała, bólu, cierpienia, krzywdy, działania w tym celu. Tak też, jak wskazywały na to dowody i jak de facto przyjął Sąd meriti, działał oskarżony. Chciał on uderzyć (najechać) pokrzywdzonego kierowanym przez siebie samochodem, bez bliższego pewnego określenia w jaki sposób do tego miałyby dojść. Chciał to uczynić i to zrobił, a więc chciał spowodować u pokrzywdzonego obrażenia ciała (rozstrój zdrowia, krzywdę). Odrębną rzeczą jest jednoznaczne określenie charakteru powstałych obrażeń ciała, gdyż co do zasady nie można z góry określić, jakie konkretne obrażenia dana osoba chciała spowodować. Taka sytuacja należeć będzie do wyjątkowych, zaś regułą jest brak możliwości precyzyjnego określenia rodzaju i charakteru obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonego. W tym zakresie pomocna jest właśnie konstrukcja zamiaru ogólnego, która wskazuje, że chcąc spowodować określone obrażenia ciała, powodując je, zawsze, co do zasady, dana osoba godzi się, że będą miały określony charakter, poza oczywiście nadzwyczajnymi przypadkami. Jednakże w wypadku, gdy zaistniałe obrażenia ciała są normalnym, naturalnym skutkiem określonego sposobu działania sprawcy, oczywiste jest, że godził się on na ich spowodowanie. Pamiętać także należy, iż przyjęcie zamiaru ogólnego czasami błędnie interpretowane jest jako brak ustalenia przez Sąd rodzaju zamiaru. Tak jednak nie jest. Jest to bowiem działanie umyślne w zamiarze bezpośrednim przy jednoczesnym godzeniu się, że własne zachowanie spowoduje u innej osoby określone obrażenia ciała, które faktycznie wystąpiły. Przyjmowanie zamiaru generalnego – *dolus generalis* – akceptowane jest powszechnie w orzecznictwie i doktrynie (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22.11.1971–RW 1202/71–OSNKW 1972, Nr 3, poz. 54; wyroki Sądów Apelacyjnych: w Krakowie z dnia 10.07.1996 roku wydany w sprawie II AKa 141/96, KZS 1996, nr 7-8; w Katowicach z dnia 23.01.1997 roku w sprawie II AKa 283/96, Prokuratura i Prawo 1998, Nr 5; A. Zoll [w] – „Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-277 Kodeksu karnego”, pod redakcją Andrzeja Zolla, Zakamycze 1999, t. 2, str. 291).

W tym aspekcie istotne jest podkreślenie, że ustalenie przez Sąd Rejonowy, iż oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim było prawidłowe. Brak było jedynie pełnego odniesienia się do kwestii zamiaru oskarżonego ocenianego w kontekście konkretnych obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonego na skutek zachowania D. Ż., stąd Sąd z urzędu zawarł powyższe rozważania w zakresie elementów składających się na ów zamiar, czy ogólnie umyślność działania oskarżonego. Kwestia ta jednak nie rzutuje na treść skarżonego w sprawie wyroku, co powoduje brak potrzeby ingerencji w zawarte w nim rozstrzygnięcie.

Złożenie przez oskarżonego i jego obrońcę apelacji co do winy skutkowało również koniecznością kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku w aspekcie orzeczonej ostatecznie wobec oskarżonego kary. W tym zakresie podnieść należy, iż rażąca niewspółmierność kary zachodzi tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny

mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą, którą należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk. Nie chodzi tutaj o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby ewidentnie niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (tak też Sąd Najwyższy w sprawach III KR 254/73, OSN PG 1974, nr 3-4, poz. 51; II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr 1995, nr 5, poz. 18). Pogląd ten jest powszechnie przyjmowany nie tylko w orzecznictwie, ale również w doktrynie. Oznacza to zaś, iż rażąca niewspółmierność kary istniałaby jedynie w sytuacji zaistnienia tego typu jasnych, jednoznacznych i przekonujących argumentów, które wskazywałyby, że orzeczona kara w sposób oczywisty jest niesprawiedliwą, wymaga radykalnej i istotnej zmiany, nie osiągnie celów kary, odbiega w sposób znamienity od charakteru czynu, stopnia jego społecznej szkodliwości oraz winy, w zasadniczy sposób różni się z wymogami nakreślonymi przez art. 53 kk (zob. tak też: S. Zabłocki [w]- „Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz” t. II. Dom Wydawniczy ABC. Warszawa 1998, str. 462 i nast; J. Grajewski [w] – „Kodeks postępowania karnego, t. II. Komentarz do art. 425 – 673 kpk”, Kraków – Zakamycze 2003, str. 69 i nast. oraz szeroko powołane orzecznictwo w owych publikacjach).

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy, za czyn z art. 157 § 1 kk, wymierzył oskarżonemu łagodną karę pozbawienia wolności, bardzo bliską minimum ustawowego zagrożenia za przypisany czyn. Wymierzając przedmiotową karę Sąd meriti wskazał okoliczności przemawiające za takim jej ukształtowaniem. Uwzględnił okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jak również zasady i dyrektywy określone w art. 53 kk. Przekonująco uzasadnił swoje stanowisko. Wskazany wyżej wymiar kary, przy uwzględnieniu charakteru i rodzaju czynu oskarżonego, stopnia jego społecznej szkodliwości, jak i stopnia winy, nie może w żadnym wypadku być uznany za surowy, nie wspominając o rażącej surowości tej kary. Sąd podkreśla przedmiotowe okoliczności dokonując kontroli tego rozstrzygnięcia z urzędu, gdyż w apelacjach w ogóle zagadnienie wymiaru kary wobec oskarżonego zostało pominięte, a skarżący nie przedstawili żadnego argumentu, który odnosiłby się do tego zagadnienia. W tej sytuacji nie zachodzi potrzeba pełniejszego odnoszenia się do kwestii orzeczonej wobec D. Ż. kary, gdyż nie nosi żadnych cech surowości, nie wspominając o rażącej niewspółmiernej jej surowości.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wywody apelacji zawierają jedynie własną i swoiście życzeniową próbę odmiennej oceny prawidłowo ustalonych faktów, których obiektywna wymowa jest jednoznaczna. Podniesione w środkach zaskarżenia zarzuty wobec kwestionowanego rozstrzygnięcia okazały się niesłuszne, stąd Sąd, w oparciu o art. 437 § 1 kpk, utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Wynagrodzenie dla obrońcy z urzędu oskarżonego D. Ż. Sąd zasądził w oparciu o § 14 ust. 2 pkt 4, § 2 ust. 3, § 19 i § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tj. Dz. U. z 2013 roku, poz. 461).

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 716,60 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, uznając, że w świetle jego obecnej sytuacji osobistej i majątkowej, jak również odpowiedzialności za wynik procesu, uiszczenie tych kosztów przez oskarżonego jest w pełni możliwe oraz zasadne.

Z tych wszystkich względów należało orzec, jak w części dyspozytywnej.